

# ZAKPRESS



**UMCS**

UNIVERSYTET MEDYCYNY I ŻYWIENIA  
W ŁÓDZIU

Kolegium Licencjackie w Białej Podlaskiej

## Miesięcznik Studencki

Maj nr 7 / 2011 (XLXVIII)



## Temat numeru:

**Wielkanocne  
Alleluja  
w Kolegium  
Licencjackim**

## W numerze:

*Student Pracujący*

Walentynki czy Dzień Kobiet?

Konkurs *Język w działaniu*

Dla kogo drugi kierunek?

Relacja z wyjazdu do Wilna

Konferencja *Świat Słowian w Języku i Kulturze*

Obchodzimy *DNI CYRYLA I METODEDEGO*

Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej:

[www.umcsbp.pl](http://www.umcsbp.pl)

Podlaska Fundacja Wspierania

Talentów:

[www.pfwf.com.pl](http://www.pfwf.com.pl)

## Wstęp



*Serdecznie witam wszystkich.*

*Za nami kończący się semestr i początek sesji zaliczeniowej. Aby nieco umilić ten czas, wręczamy Wam kolejny numer gazety. Tutaj dowiecie się, jak nasze uczelniane życie bogate jest w różnorodne wydarzenia. Zaczynamy od relacji z konferencji w Pobierowie, po czym zapraszam do przeczytania sprawozdania ze spotkania wielkanocnego w naszym Kolegium. W kolejnych tekstach dowiecie się o wakacjach współczesnego studenta, które bardzo często są wypełnione pracą. Zachęcam Was również do przejrzania relacji w wyjeździe studentów do Wilna, a przede wszystkim do przeczytania artykułu dotyczącego XLIII Konferencji Podlaskiej Cyryl i Metody w języku i kulturze Słowian.*

*Żakpress ubogacił się również o nowe teksty i publikujemy finałowe prace cyklicznego konkursu Język w działaniu.*

*Gorąco zachęcam!*

*Redaktor naczelna  
Joanna Aleksandruk*

## Spis treści

Echolalie	3
Świat Słowian w języku i kulturze - relacja	4
Sprawozdanie ze spotkania wielkanocnego	5
Student pracujący	7
Walentynki czy Dzień Kobiet?	9
Dla kogo drugi kierunek?	11
Wyłonili „mistrzów perswazji!”	14
Recenzje	24
Sprawozdanie z objazdu – Wilno	27
Dni Cyryla i Metodego w BP	28
Ogłoszenia	30
Sentencje	31

# Echolalie

---



*„Przyszłości nie ma lub jest. Można ją rysować, opisywać w cyfrach, zamknąć w tabelach, nigdy nie będzie to miało nic wspólnego z tym, czym się okaże dla każdego we wszystkich następujących po sobie chwilach.”*

***Izabela Bielińska***

## Artykuły

### **Świat Słowian w języku i kulturze – relacja referentek z XIII Międzynarodowej Konferencji Młodych Naukowców**

W dniach 14- 16 kwietnia 2011 r. w Pobierowie odbyła się XIII Międzynarodowa Konferencja Młodych Naukowców z cyklu ŚWIAT SŁOWIAN W JĘZYKU I KULTURZE, która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Jej organizatorem był Zakład Języków i Kultur Słowiańskich oraz Koło Naukowe Słowistów Uniwersytetu Szczecińskiego. Zaproszenie do udziału w konferencji otrzymali studenci, asystenci, nauczyciele, doktoranci, doktorzy różnych specjalności filologicznych. Nasze Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej reprezentowały dwie studentki III roku FILOLOGII POLSKIEJ o specjalności REDAKTORSKO-MEDIALNEJ, które wygłosiły przygotowane przez siebie referaty – Joanna Aleksandruk i Agata Popławska. Wieczory umilił uczestnikom solowy występ kabaretowy Bartka Marciniaka „USB, albo

Pierwsze Prawo Murphyego”, pokaz tańca towarzyskiego oraz pieśni wykonane przez zespół wokalny „Cantus Delicium”.

A.P.

*Fotorelacja (więcej zdjęć na [www.umcsbp.pl](http://www.umcsbp.pl))*



Spotkanie zostało zorganizowane pod honorowym patronatem Ordynariusza



## SPOTKANIE WIELKANOCNE NA PIŁSUDSKIEGO



W piękne, czwartkowe popołudnie Samorząd Studentów oraz członkowie Koła Slawistycznego w Kolegium Licencjackim UMCS zorganizowali spotkanie, które miało na celu przybliżenie tradycji związanych ze świętami Wielkanocnymi. Po przywitaniu zaproszonych Gości m.in.: Dyrektora Instytutu Filologii Słowiańskiej prof. Feliksa Czyżewskiego, dr Agnieszki Dudek-Szumigaj, dr Wandy Fal, Dyrektora Kolegium Licencjackiego Tadeusza Pawelca, redaktor Radia Lublin Moniki Hemperek oraz studentów III roku filologii polskiej zaprezentowano krótki opis dotyczący przygotowań świąt Wielkiej Nocy.

Na początku została omówiona istota samych świąt, a następnie przedstawiono zwyczaje występujące w dniach Wielkiego Tygodnia. Po przedstawieniu wszystkich znanych obrzędów i zwyczajów świąt Wielkiej Nocy przeszliśmy do symbolicznego dzielenia się jajkiem podczas, którego składano sobie życzenia.

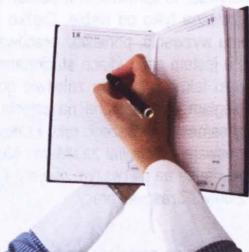
\*A.D.

*Fotorelacja (więcej zdjęć na [www.umcsbp.pl](http://www.umcsbp.pl))*



## Artykuły

### Student pracujący



Podczas gdy ich rówieśnicy czas wolny spędzają bawiąc się, oni dobrowolnie, bez narzekań biegną do pracy. Są ambitni i zdeterminowani, ale przede wszystkim są studentami.

Młodzi ludzie podejmując pracę podczas studiów czy to zaocznych, czy stacjonarnych, kierują się różnymi priorytetami. Jedni chcą w ten sposób opłacić czesne, drudzy odciążyć rodzinę, jeszcze inni się wykazać. Motywowani sukcesami, jednogłośnie twierdzą, iż pogodzenie pracy ze studiami jest jak najbardziej możliwe.

Mieszkający w Wólce Plebańskiej student budownictwa na Wydziale Inżynierii Ładowej na Politechnice Warszawskiej, Łukasz Daniluk uważa, że praca będąca odbiciem tego, co studiujemy jest o wiele łatwiejsza od tej zbyt odbiegającej od naszego kierunku.

– Pracuję w biurze projektowym, gdzie wykonuję projekty architektoniczno-konstrukcyjne. Studiuję zaocznie, więc zjazdy mam średnio co dwa tygodnie w weekend. To ma swoje plusy i minusy. Pracując w zawodzie, który studiuje, zdobywam większe doświadczenie, otwierają się przede mną nowe możliwości. Jednak taki styl życia jest męczący i nie pozwala się nudzić. Staram się wygospodarowywać trochę czasu dla bliskich, którzy dzielnie mnie wspierają w tym, co robię.

Wioleta Trębicka z Białej Podlaskiej z łatwością godzi pracę i naukę. W weekendy uczy się fryzjerstwa w studium policealnym a w tygodniu pracuje w sklepie odzieżowym.

– Nie mam problemu z łączeniem tych zajęć. Uważam, że zarówno wykształcenie, jak i pieniądze są potrzebne w życiu. Jestem zadowolona z siebie i nie narzekam z powodu natłoku zajęć. Nie powinno się żyć tylko szkołą i pracą, czasem należy się od tego oderwać. Dlatego każdą wolną chwilę staram się poświęcać rodzinie i przyjaciołom.

Agnieszka Kędra, z Międzyrzecza Podlaskiego, studiuje filologię angielską w Państwowej Szkole Wyższej w Białej Podlaskiej.



– Jestem na drugim roku studiów dziennych, po powrocie z uczelni dorabiam, pomagając licealistom w nauce. Moja praca jest zależna od studiów, dlatego nie mam trudności z dostosowaniem jej do planu zajęć. W każdej chwili mogę odwołać lekcje bądź zmienić umówione godziny spotkań. Podjęta praca pozwoliła mi się uniezależnić finansowo od rodziców. Zarobione pieniądze przeznaczam na bieżące wydatki, głównie związane ze studiowaniem. Oprócz tego zawsze zostają mi jakieś drobne na wyjścia ze znajomymi czy nowe ubranie.

Nie wszystkim jednak udaje się na stałe pogodzić studia z pracą. Początki mogą wydawać się obiecujące, jednak z upływem czasu przybywa obowiązków, które kolidują z dotychczasowym planem. Często po kilku miesiącach ciężkich zmagania studenci muszą zrezygnować z pracy z powodu trudności w nauce.

Taką osobą jest Elżbieta Maksymiuk z Małaszewicz, która od dwóch lat studiuje filologię rosyjską na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Kilka miesięcy temu musiała zrezygnować z pracy, ponieważ, jak sama przyznaje, brakowało jej czasu na naukę.

– Pracowałam w jednym z poznańskich sklepów odzieżowych na trzy czwarte etatu, czyli trzydzieści godzin tygodniowo. Oczywiście na początku nie było ciężko, mimo iż jestem na studiach stacjonarnych. Dopiero, gdy zaczęła się sesja, a wraz z nią przybyło nauki, pojawił się problem. To był bezpośredni powód mojej rezygnacji z pracy. Pośrednio kierowało mną zmęczenie i brak czasu dla siebie i bliskich. Naturalnie cieszyłam się z zarabianych pieniędzy, ale w moim wypadku praca nie była koniecznością. Przyjechałam do Poznania, by studiować, praca była dodatkiem.

Studentka Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej Agnieszka Józwiak pracowała w jednym z białskich klubów młodzieżowych. Praca sprawiała jej radość i dawała satysfakcję z tego, iż sama potrafi zarobić na swoje potrzeby. Jednak okazało się, iż nie jest w stanie jednocześnie pracować i uczyć się, więc po kilku tygodniach zrezygnowała.

– Cieszyłam się, że jednocześnie mogłam pracować i studiować. To sprawiło, iż w pewien sposób byłam zależna tylko od siebie. Ciężko było sprostać temu wyzwaniu, ponieważ pracowałam w tygodniu, a jestem na studiach stacjonarnych. Często bywało tak, że po kilku zaledwie godzinach snu biegłam nieprzytomna na zajęcia. To był pierwszy semestr pierwszego roku i człowiek dopiero się oswajał z nowymi zasadami. Musiałam postawić naukę na pierwszym miejscu i zrezygnować z dotychczasowej pracy.

Monika Garbowicz po zajęciach na uczelni wyższej im. Papieża Jana Pawła II i w weekendy, przez dwa semestry pracowała w pizzerii.

– Filologia angielska, kierunek, który studiuje, jest sporym wyzwaniem nawet jeśli ktoś do tej pory dobrze radził sobie z tym językiem. Aby sprostać zadaniu, musiałam do późnych godzin nocnych przygotowywać się na zajęcia lub też wstawać wczesnym rankiem. Mimo że studia z równoczesną pracą były trudne do pogodzenia i często doskwierało mi zmęczenie, to nie żałuję przepracowanych godzin i nieprzespanych nocy. Czulałam satysfakcję z tego, że choć jest ciężko, to ja sobie radzę i zarabiam własne pieniądze. Podziw i motywacja ze strony bliskich dawały mi siłę w dążeniu do obranych celów. Pomimo wielu innych spraw poza pracą, uczelnią i domem zawsze miałam czas dla znajomych, a przede wszystkim dla narzeczonego Tomka. Bez wsparcia z jego strony byłoby o wiele trudniej. Na drugim roku studiów przyznano mi stypendium na



Młodzi ludzie nie boją się wyzwań związanych z godzeniem pracy i studiów. Chcą się jednocześnie kształcić i zdobywać doświadczenie w danym zawodzie, zarabiać na własne utrzymanie. Jednym udaje się sprostać temu wyzwaniu, inni rezygnują, by nie ucierpiała na tym ich edukacja.

\* Natalia Seroczyńska



*Walentynki czy Dzień Kobiet*

## - co obchodzimy chętniej?



*14 lutego oraz 8 marca to wyjątkowe daty w kalendarzu. Właśnie wtedy mamy okazję w szczególny sposób wyrazić swoje uczucia do ukochanej osoby,*

*Który dzień jest lepszy na spędzenie romantycznych chwil?*

*Walentynki to coroczne święto zakochanych przypadające 14 lutego. Nazwa pochodzi od św. Walentego, którego wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim obchodzone jest tego dnia.*

*W Europie Zachodniej walentynkowe zwyczaje stały się popularne już w średniowieczu. W Polsce upowszechniły się dopiero w latach 90. XX wieku pod wpływem krajów anglosaskich. Choć są u nas znane od niedawna, szybko zyskują zwolenników, szczególnie wśród młodego pokolenia. Ludzie starsi postrzegają je raczej jako przejaw amerykanizacji, obcy kulturze polskiej i wypierający rodzime tradycje.*

Niektórzy uznają je za konkurencję dla słowiańskiej Nocy Kupały, czyli Sobótki, obchodzonej w nocy z 21 na 22 czerwca.



Zwyczajem związanym z tym dniem jest wysyłanie miłosnych listów i obdarowywanie się drobnymi upominkami: kwiatami, słodyczami, pluszowymi maskotkami. Z tego względu krytycy zarzucają zwolennikom walentynek nastawienie komercyjne i konsumpcjonistyczne. Również przez tak zwanych singli święto zakochanych postrzegane jest negatywnie, jako piętnowanie osób żyjących w pojedynkę.

Obchodzony 8 marca Dzień Kobiet wywodzi się z ruchów robotniczych w Ameryce Północnej i Europie. Pierwszy raz ten dzień uczczono 28 lutego 1909 roku w Stanach Zjednoczonych dla upamiętnienia odbywającego się rok wcze-

niej nowojorskiego strajku pracowników przemysłu odzieżowego. Kobiety protestowały przeciwko złym warunkom pracy. W 1910 roku Międzynarodówka Socjalistyczna w Kopenhadze ustanowiła obchodzony na całym świecie Dzień Kobiet.

Wielu Polaków Dzień Kobiet kojarzy się z czasami PRL-u, kiedy kobietom wręczano goździki, rajstopy i kwiaty. Tego dnia to mężczyźni składają życzenia paniom i obdarowują kwiatami lub drobnymi upominkami. Dla nas natomiast to świetna okazja do zorganizowania imprez tylko w żeńskim gronie.

W ciągu tych wyjątkowych dni jeszcze bardziej doceniamy ukochaną osobę i uczucie, którym nas darzy. Walentynki to okazja do wykazania się pomysłowością w świętowaniu dla obojga, podczas gdy w Dzień Kobiet panie oczekują zainteresowania ze strony mężczyzn. Najpopularniejszym sposobem na spędzenie romantycznych chwil jest kolacja przy świecach, zaproszenie do kina lub wieczorny spacer.

Święto zakochanych przypomina nam o tym, jak ważna w życiu człowieka jest miłość. Jednak nie wszyscy mają swoją drugą połowę, dlatego niekoniecznie walentynki mogą być odbierane pozytywnie.

*Również ci, którzy widzą w nich jedynie chwyt marketingowy, zapobiegający stagnacji handlowej pomiędzy Bożym Narodzeniem a Wielkanocą, nie będą ich obchodzić.*

*Natomiast ideą Dnia Kobiet jest przypominanie o naszych prawach, które są wciąż zbyt często łamane. Dawniej panie nie brały udziału w głosowaniach, nie mogły obejmować stanowisk publicznych, były dyskryminowane w miejscach pracy - uważane za gorsze od mężczyzn. Również obecnie, w wielu krajach, kobiety muszą się zmagać z podobnymi problemami. Ten dzień to także wyraz wdzięczności za macierzyństwo, dbanie o rodzinę, podtrzymywanie ciepła domowego ogniska.*

*W Polsce Dzień Kobiet cieszy się dobrą opinią, większość z nas uznaje, że taki dzień jest potrzebny. Głosy w sprawie walentynek są już podzielone, dlatego można stwierdzić, że chętniej obchodzimy 8 marca.*

*Warto jednak pamiętać, że te dwa dni nie powinny stawać się jedynymi okazjami wyznania ukochanej osobie uczuć, spędzenia z nią czasu i podziękowania za jej obecność - każdy dzień jest do tego odpowiedni.*

- *Agnieszka Olchowik*



## Dla kogo drugi kierunek?

Z roku na rok coraz więcej osób decyduje się na rozpoczęcie studiów na drugim kierunku. Studiowanie na kilku fakultetach staje się obecnie normą. Szacuje się, że w Polsce około 20 procent studentów podjęło naukę na dwóch lub wielu kierunkach.

## Konieczność, czy kaprys?

Edukacja w ramach kilku kierunków niesie za sobą ogromne korzyści. Studenci decydujący się na podjęcie dodatkowego fakultetu mają większe szanse rozwoju, możliwość zdobycia dobrego wykształcenia i poszerzenia perspektyw.

Studiowanie dwóch kierunków jest doskonałym sposobem na podwyższenie kwalifikacji, przygotowanie się do ciągle rosnących wymagań rynku pracy oraz przyszłej kariery zawodowej.

Obecnie ukończenie kilku fakultetów staje się niemal koniecznością. Pracodawcy poszukują specjalistów o wszechstronnym wykształceniu. Coraz częściej zdarza się, że zatrudniający koncentrują się wyłącznie na liczbie dyplomów absolwenta, a nie na ich jakości. Studenci, którzy zdobyli wiedzę z kilku dziedzin, są ponadto postrzegani jako bardziej elastyczni na rynku pracy. Łatwiej jest im dostosować się do wymagań gospodarki, przekwalifikować się, zmienić branżę, w której pracują.

Połączenie nauki na rozsądnie wybranych kierunkach gwarantuje sukces w życiu zawodowym. Dobrą decyzją jest studiowanie równolegle dziedzin, które w jakiś sposób wiążą się ze sobą. Duże szanse na rozwój kariery mają osoby studiujące jednocześnie, na przykład prawo i romanistykę lub absolwenci kierunku turystycznego, którzy jako drugi fakultet wybrali filologię obcą (zwłaszcza języki ta-

kie jak chiński, czy arabski). Czasem zdarza się jednak, że studenci rozpoczynają studiowanie zupełnie odległych od siebie dyscyplin, między którymi trudno doszukiwać się podobieństw (na przykład medycyna i filologia polska). W takiej sytuacji niełatwo znaleźć pracę pozwalającą na jednoczesne wykorzystywanie wiedzy zdobytej na obu fakultetach.

Niestety, wiele osób decyduje się na studiowanie dodatkowego kierunku nie z potrzeby zgłębiania wiedzy i osiągnięcia sukcesu zawodowego, ale ze względu na pewną modę panującą w ich środowisku. Podjęcie kolejnego fakultetu jest także w niektórych przypadkach podyktowane wyłącznie chęcią zaimponowania innym. Znane są również sytuacje, kiedy studenci zaczynają naukę na wielu kierunkach jedynie po to, by w ramach każdego z nich pobierać stypendia. Tak zrobił pewien student z Gdańska, którego sprawę nagłośniły media. Studiował jednocześnie 14 fakultetów i miesięcznie dostawał w sumie prawie tysiąc złotych stypendium dla niepełnosprawnych.

## Studia dla ambitnych

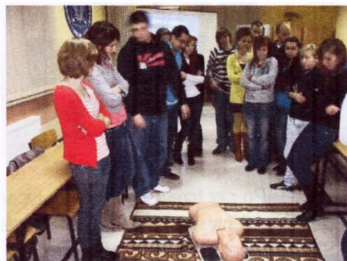
Każda osoba planująca rozpoczęcie nauki na kolejnym fakultecie powinna być świadoma, że studia dwukierunkowe, obok całej masy dobrych, mają również złe strony. Po pierwsze, trzeba przygotować się na kilka lat wytężonej pracy. Studenta podejmującego drugi kierunek czeka bowiem dwa razy więcej lektur do przeczytania, dwa razy większa ilość materiału do opanowania i dwa razy więcej egzaminów. Nie każdy jest w stanie poradzić sobie z tym ogromem zadań. Dlatego na zgłębianie wiedzy w ramach wielu kierunków powinny się decydować osoby o wyjątkowej ambicji, samozaparciu i ponadprzeciętnych zdolnościach. Innym negatywnym aspektem studiów dwukierunkowych jest ciągły brak wolnego czasu. W takiej sytuacji student musi niekiedy rezygnować z części dodatkowych zajęć, pracy, własnych zainteresowań i rozrywek.

### Koniec z bezpłatną edukacją?

Zainteresowanie studiowaniem dwóch fakultetów może wkrótce znacznie się zmniejszyć. Wszystko za sprawą ustawy, która ma wejść w życie od 1 października 2011 roku. Nakłada ona na wszystkie uczelnie obowiązek pobierania

opłat za drugi i kolejny kierunek studiów. Kształcić się nieodpłatnie w ramach dodatkowego fakultetu będzie mogło jedynie 10 procent najzdolniejszych studentów. Kontrowersyjna ustawa wywołała duże poruszenie w środowisku akademickim. Rozpoczęła także dyskusję na temat równego dostępu do edukacji.

\* Magda Pawluk



## Wyłonili „Mistrzów perswazji”



Kolejna edycja konkursu „Język w działaniu” zakończona. W budynku Kolegium Licencjackiego UMCS w Białej Podlaskiej młodzi ludzie wykazali się zdolnościami umiejętnego perswadowania.



Po raz trzeci w Kolegium Licencjackim Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Białej Podlaskiej odbył się konkurs retoryczny. Przedsięwzięcie pod hasłem „Język w działaniu” co roku przyciąga chętnych. Do udziału zgłosiła się duża liczba młodzieży ze szkół po-

nadgimnazjalnych. Organizatorami spotkania byli: Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej, Instytut Filologii Polskiej UMCS oraz Podlaska Fundacja Wspierania Talentów.

W czwartek 7 kwietnia o 11:00 młodzi retorzy przybyli do gmachu budynku Kolegium Licencjackiego, aby wykazać się sztuką perswazji i popisać się swoimi uzdolnieniami retoryczno-medialnymi.

Konkurs składał się z dwóch części – pisemnej i ustnej. Pierwsza obejmowała przygotowanie prac pisemnych na jeden z konkursowych tematów i przesłanie go na adres uczelni. Najlepiej ocenione prace komisja zakwalifikowała do drugiego etapu. Część finałowa polegała na wygłoszeniu jednego z pięciu tematów pracy pisemnej.

Problematyka tegorocznego spotkania była dość zróżnicowana. Jednym z tematów było znalezienie jak najtrafniejszych argumentów by skutecznie poprosić znajomego lub nauczyciela o pomoc w napisaniu pracy rocznej z geografii. Inną z kolei była umiejętność wczucia się w postać przedstawiciela organizacji dbającej o środowisko i namawiać dzieci, aby dbały o czystość otaczającego ich świata.

Równie interesującym tematem, przygotowanym przez komisję, było zainicjowanie wystąpienia, które wymagało dobrania trafnych argumentów mówiących o ważności akceptacji swojego znajomego, który jest muzułmaninem.

Szerzenie umiejętności przemawiania i dobierania trafnych argumentów, aby przekonać do siebie rozmówcę wymagało od uczestników dużego zaangażowania. Młodzi ludzie chętni i pełni optymizmu stanęli do tego wyzwania. Pożom zaprezentowanych wystąpień był wysoki. - Przyznam się, że stres opadł w czasie mojego wystąpienia. Jestem zadowolona ze zdobytego miejsca i w przyszłym roku także wezmę udział w tym konkursie. To przyjemne doświadczenie, dzięki któremu jednocześnie uczę się i pokonuję stres publicznych wystąpień – mówi jedna z uczestniczek Tola Rączka.

Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwała specjalna komisja w składzie: dr Anna Tryksza (przewodnicząca), dr Monika Gabryś (wiceprzewodnicząca) oraz członkinie Agata Popławska (przewodnicząca Koła Filologów) i Joanna Aleksandruk (redaktor naczelna miesięcznika studenckiego Żakpress). Stres publicznego wystąpienia nie przy-

łączał uczestników. Przy ocenianiu wystąpień brane były pod uwagę różne kryteria. Najważniejszym z nich była postawa mówiącego (body language), czas wystąpienia, a także siła prezentowanych argumentów. Komisja oceniająca wyłoniła mistrzów perswazji i retoryki po raz trzeci. Są nimi: I miejsce – Agnieszka Wowczeniuk, II miejsce – Iwona Burda, III miejsce – Monika Wasiluk.



Nagrody (kamera cyfrowa, cyfrowy aparat fotograficzny oraz dyktafon) ucieszyły laureatów.

Wszyscy uczestnicy otrzymali upominki oraz dyplomy. Specjalnym wyróżnieniem okazał się pomysł na publikację nagrodzonych prac w studenckim czasopiśmie i na stronie internetowej Kolegium Licencjackiego.

- Konkurs pomaga odkrywać niewątpliwie nie tylko talenty związane z publicznym występowaniem, ale także doskonalić warsztat retoryczny - mówi przewodnicząca komisji dr Anna Tryksza. Organizatorzy składają gratulacje i zapowiadają kontynuację przedsięwzięcia w przyszłym roku.

\*J. A.

**W TYM NUMERZE POSTANOWILIŚMY  
 WYDRUKOWAĆ NAJLEPSZE PRACE  
 KONKURSOWE. ZAPRASZAMY DO  
 LEKTURY.**

*Fotorelacja (więcej zdjęć na [www.umcsbp.pl](http://www.umcsbp.pl))*







## I MIEJSCE

**Agnieszka Wowczeniuk**

Hej, ciszej trochę. Chyba muszę coś powiedzieć. Słuchajcie, nie ma dzisiaj z nami Kuby, dlatego chcę wykorzystać tę okazję i porozmawiać z wami na jego temat. Kurcze, od kiedy powiedział nam, że jest muzułmaninem, uciekamy od niego jak poparzeni. Mówię my, bo zauważyłam, że też odruchowo się od niego odsunęłam, chociaż wcale tego nie chciałam. Czy on jest jakąś pokrzywą albo ma chorobę zakaźną? Wydaje mi się, że nie. Najgorsze jest to, że on w niczym nam nie zawinił. Za wszystko odpowiedzialne są nasze wyobrażenia na temat Islamu. Przecież to, że nasz Kuba wierzy w innego boga niż my, nie musi od razu oznaczać, że chodzi w wielkim turbanie, ma naście żon, a za paskiem nosi półmetrowy sztylet. To jest po prostu śmieszne. Przez kilku reżyserów, którzy wkręcili do swoich filmów arabskich prześladowców, cierpi nasz przyjaciel.

Bo przecież taka jest prawda, że większość z nas oparła swoje surrealistyczne wyobrażenie o tej religii na słowach płynących z tego magicznego źródła, jakim jest telewizja. Głupia telewizja! Czy wy nie widzicie, jak ona na nas wpływa? Okej, rozumiem, że w krajach arabskich toczą się wojny na tle religijnym, rozumiem, że tam występują prześladowania i kilku czcicieli Allacha łapie za karabiny w imię „tego jedyne”. Ale do jasnej cholery, szaleńcy są wszędzie i niekoniecznie muszą wyznawać Islam, a my mamy tutaj XXI wiek i żyjemy w Polsce - wolnym europejskim kraju. Proszę, zachowujmy się więc jak cywilizowani, tolerancyjni ludzie, bo naprawdę NIC NAM DO TEGO, w co wierzy Kuba. Nawet gdyby co wieczór modlił się do jakiegoś zielonego kosmity, nie powinno nam to przeszkadzać. Wiara, rasa, przyzwyczajenia, hobby... Wszystko może nas poróżnić. Nie pozwólmy na to. Bo jeśli tak się stanie, będziemy samotni, podejrzliwi i po prostu nieszczęśliwi, a tego nie chce żaden człowiek.



Dzień dobry, czy możemy chwilę porozmawiać? Mam nadzieję, że ma Pan świadomość, iż bardzo Pana cenię i szanuję. Właśnie dlatego zaryzykuję, zadając Panu dosyć niedyskretne pytanie: Dlaczego Pan jest taki uprzedzony do Kuby? Czy to ze względu na jego wiarę? Proszę Pana, ja naprawdę rozumiem wszystkie uprzedzenia, ale błagam o odrobinę wyrozumiałości. Przecież Kuba nie wybierał swojej religii z jakiegoś pakietu. Urodził się muzułmaninem. Pan przecież też nie miał wpływu na to, w jakiej religii Pana wychowano. Dlaczego więc zwraca się Pan do niego w taki oschły sposób? Nie oskarżam Pana, nie próbuję też nawracać, proszę tylko o szczyptę tolerancji. Przecież „dobrze widzi się tylko sercem, bo to, co najważniejsze jest niewidzialne dla oczu.” Wiem, że kocha Pan *Małego Księcia* i w głębi serca rozumiem mój niesmak. Przez Pana postawę Kuba już zaczyna się powoli izolować. Widzę to. Jeśli stworzy się Pan na niego, to zobaczy Pan, że to naprawdę wspaniały chłopak. Nie musi być przecież katolikiem, żeby być dobrym człowiekiem. A on jest dobry, proszę mi wierzyć. Poza tym Islam ma wspólne korzenie z judaizmem i chrześcijaństwem. Ma takie same prawa jak religia możeszowa i chrystianizm. To prawda - każde wierzenia mają inny światopogląd i filozofię życia. Ale czy zapatrywanie się wyłącznie na swoje

stanowisko nie jest odrobinę snobistyczną postawą? Wiem, że nie ma Pan wiele czasu, a w ciągu kilku minut nie zmienię Pana żelaznych obiekcji dotyczących Islamu, ale z całego serca proszę o tolerancję wobec Kuby. Nawet jeśli nie jest Pan gotów na pełną aprobatę jego odmienności wyznaniowej, niech Pan spróbuje poznać go i cenić jako równego sobie człowieka.



Witaj babciu, jak się dzisiaj czujesz? Mam nadzieję, że byłaś u lekarza po te nowe leki na artretyzm. Wiesz, Kuba już jest zdrowy i był dzisiaj w szkole. Nie babciu, w ciągu ostatniego tygodnia, niestety, nie zmienił religii. Chrztu też nie przyjął. Tak, tak, domyślałam się, że jest ci przykro z tego powodu. Babciu? A może mogłabyś w końcu zaakceptować fakt, że Kuba jest muzułmaninem? Ja wiem, że w twoich czasach to było niewybaczalne, żeby nie wierzyć w Jezusa Chrystusa. Rozumiem, że ta ładna Pani w telewizji mówiła, że Islam jest wiarą mordu. Tak, pamiętam ten reportaż, który oglądałaś w zeszłym tygodniu.

Tylko widzisz, nie każdy muzułmanin musi od razu pakować się w misje samobójcze i zabijać niewinnych ludzi. Większość z nich jest taka sama jak ty czy ja. Funkcjonuje, ma przyjaciół, zakłada rodziny. Kuba bardzo cię lubi, ale jest mu przykro, że nie tolerujesz jego religii. Ty jesteś dla niego jak prawdziwa babcia, której nigdy nie miał. Ta jedyna, wymarżona, wspaniała. Jesteś opoką. Z pewnością nie przeszkadzałoby ci, gdyby Kuba był niepełnosprawny czy upośledzony. Ty babciu wiesz najlepiej, że człowieka trzeba najpierw poznać, a potem oceniać. Czemu więc tak bardzo doskwiera ci jego wyznanie? Czy nie wystarczy, że szanuje innych, jest miły, kulturalny i porządny? Czy właśnie nie tego powinno się szukać i wymagać od człowieka? Pamiętasz może, ostatnio czytałam ci tomik poezji księdza Jana Twardowskiego? Uwielbiasz tego człowieka. I nawet on pisał: „Bóg umiłował świat – a więc nie tylko ludzi, ale i pliszkę, odymioną pszczołę, jeża eleganta wprost spod igły”. Jeśli mamy miłować ptaki, pszczoły i inne zwierzęta, to chyba powinniśmy także miłować innowierców, prawda? Przecież Nasz Bóg nas o to prosi. Skoro ja nie potrafię przemówić ci do rozsądku, może On to zrobi? Widzisz, kiedyś Peter Fonda - no wiesz ten aktor - trafnie zauważył, że „w naszym społeczeństwie jeden przed drugim ma lęk. Nie tyle boi się drugiego człowieka, ile ma strach, że ten drugi człowiek jest inny.” Dlatego proszę cię z całego serca, nie bój się odmienności, bo twoga nie doprowadzi do niczego dobrego, a wkrótce może się okazać, że stracisz przez nią kogoś bliskiego.



## II MIEJSCE Iwona Burda

Przedstawiciel dużej firmy sprzedającej świetne i drogie naczynia do gotowania ma zachęcić do ich kupna następujących odbiorców:



Młode, średniozamożne małżeństwo; miejsce – siedziba firmy.

Witam. Jestem przedstawicielką firmy XYZ. Dziękuję za zainteresowanie naszymi naczyniami. Podobno nie jesteście przekonani, co do ich jakości. Muszę państwu wyjaśnić, chociaż firma nie lubi się tym chwalić, iż mamy praktycznie zerowy stopień reklamacji. Biorąc pod uwagę inne firmy, mamy przewagę w niezawodności o trzysta procent.

Mogłabym powiedzieć, iż nasze produkty są najlepsze na rynku, ale tego nie zrobię, gdyż jestem pewna, że już po pierwszym tygodniu zdacie sobie z tego sprawę. Zalecą, którą doceniło trzysta pięćdziesiąt tysięcy zadowolonych klientów jest też oszczędność, na którą przecież zasługujecie. Jestem pewna, że orientują się państwo w obecnych cenach naczyń tej klasy. Nie powinnam tego mówić, ale zdradzę, że są one najniższe od czterech lat, lecz ta tendencja długo się nie utrzyma. Zatem zakup w tej chwili jest zauważalnym zyskiem, ponieważ za miesiąc zapłacą państwo kilkadziesiąt złotych więcej. Muszę jednak dodać, że zestaw, którym są państwo zainteresowani cieszy się tak dużym zainteresowaniem, iż zostały nam tylko 4 komplety. Może nie zwrócili państwo uwagi, jak wielu waszych znajomych i przyjaciół nabyło nasze naczynia w ostatnim czasie. To dlatego, że idealnie nadają się dla osób o różnym stylu życia. Jeżeli zastanawialiście się nad założeniem rodziny ich przydatność jest oczywista. Może sobie pani tylko wyobrazić, jak trudno jest przygotować śniadanie, gdy wszystkie produkty się przypalają lub są na wpół surowe. Czyż nie byłoby wspaniale bez stresu podać posiłek mężowi i dzieciom, dzięki najnowszej technologii wykorzystywanej w naszych artykułach? Niech wyobrazi sobie pani, o ile łatwiej będzie zaimponować teściowej używając profesjonalnych, pięknych naczyń. Sama jestem matką i żoną i wiem, jak wiele wysiłku trzeba włożyć w gotowanie, a z tymi naczyniami stało się to o wiele prostsze. Nasze produkty posiadają gwarancję zadowolenia, co oznacza, że jeżeli nie będą państwo za-

chwyceni zwrócimy państwu wszystkie pieniądze. Dodatkowo, za już powierzone nam zaufanie i przybycie pragnę podarować państwu notatnik biurowy. Jestem przekonana, że cenicie swój czas. Ten prezent oraz nasze naczynia pomogą go państwu zaoszczędzić na małe przyjemności.



### Starsze, bezdzietne małżeństwo – dom klientów.

Dzień dobry, bardzo dziękuję za zaproszenie. Mam nadzieję, że będziecie państwo zadowoleni z propozycji, jaką przygotowałam specjalnie dla państwa. Macie przepiękny dom i niewątpliwie znajomi nieraz wam to mówią. Genialnym uzupełnieniem drogich, domowych sprzętów byłyby nasze produkty. Proszę wyobrazić sobie miny znajomych, gdy odkryją, że posiadacie tak wysokiej klasy naczynia. Wie pani, jak to jest, kiedy gotując nigdy nie ma się pewności, co do wyniku naszych działań w kuchni. Nasze produkty są uniwersalne i każdy – nawet pani mąż – może z nich z łatwością skorzystać. Mówiąc między nami, muszą państwo wiedzieć, że aktualna cena utrzyma się tylko do końca tego tygodnia, ponieważ szefostwo zauważyło wzrost

popytu i zamierza podnieść ją o dwadzieścia procent. Musicie przyznać, że jest to niewątpliwy zysk i również inwestycja, ponieważ gwarancja obejmuje okres pięciu lat. Biorąc pod uwagę, że koszty związane ze środkami do pielęgnacji i naprawami tanich naczyń, są o wiele większe, aniżeli jednorazowy wydatek na naczynia, na jakie państwo zasługujecie po tylu latach ciężkiej pracy. Proszę nie decydować się pochopnie. Wcześniej czy później zdacie sobie sprawę, że produkty naszej firmy są najkorzystniejszą opcją.



### Samotna, intensywnie pracująca kobieta – dom klientki.

Dziękuję za zaproszenie, wiem, jak wiele znaczy pani czas. Postaram się w kilku krótkich zdaniach przedstawić ofertę naszej firmy. Twierdzi pani, że niezbyt lubi gotować, ale właśnie dlatego powinna pani zakupić nasz komplet, bo przecież niektóre pasje można odkryć dopiero po pewnych doświadczeniach. Poza tym proszę sobie wyobrazić, jak wielkie będzie zdziwienie rodziny i przyjaciół, gdy zaprosi ich pani na wykwintny obiad przyrządzony samodzielnie przez panią. Nie musi się pani martwić o czas: można je myć w zmywarce, a wszystkie zabrudzenia bardzo łatwo się usuwają. Będzie pani zadowolona, mogąc zainwestować swoje oszczędności w tak

trwale i elegancki naczynia, ponieważ dzięki temu zdobędzie pani motywację do gotowania. Jestem pewna, że gdy spotka pani mężczyznę swojego życia, chciałaby mu pani zaimponować swoim kunsztem kucharskim, opierając się na przysłowiu „przez żołądek do serca”. Niech nie czuje się pani zobowiązana do kupienia dzisiaj czegośkolwiek. Wspomnę jednak, tylko proszę o tym nikomu nie mówić, że jeżeli skontaktuje się ze mną pani w ciągu dwóch dni, dodam do zestawu książkę kucharską. Oczywiście na koszt firmy. Rozwijanie nowej umiejętności stanie się wówczas łatwiejsze. To może być przełom w pani życiu. Niewątpliwie szuka pani czegoś dobrego dla siebie, a ten produkt jest najlepszy na rynku. Czy wie pani, że naczynia wniosą zupełnie inny klimat do pani kuchni? Koniec z długim staniem przy garach. Teraz gotowanie może stać się zabawą.



### III MIEJSCE

#### Monika Wasiluk

Szanowni mieszkańcy Osiedla Błękitna, czy ktoś próbował uporządkować swojego otoczenia, mieszkanie, klatkę schodową, trawnik czy ogród?

A może zrobić porządek w swoim wnętrzu? Chciałabym, aby nasz świat był czysty. Przy okazji możecie Państwo zaoszczędzić nieco grosza.

Mam dla Państwa propozycję - segregowanie śmieci. Ale... Nie wychodźcie! Ja wiem, że słyszeliście o tym wiele - telewizja, radio, plakaty. Segregacja, utylizacja, odzysk - to terminy często wymieniane przez różne osoby. 135 milionów ton odpadów w Polsce, z czego aż 11 milionów ton to odpady komunalne. Jeśli policzycie Państwo, to zobaczycie, że rocznie każdy Polak wytwarza aż 300 kilogramów odpadów komunalnych.

Czy te cyfry szokują? - mnie tak. I dlatego tutaj jestem.

Przygotowałam Państwu zabawę w kolory: niebieski, zielony, biały oraz żółty. Niebieski to anielskość, zielony - nadzieja, natura, biały - czystość, żółty - słońce, radość, odpoczynek. Wystarczy więc trochę papieru, wykorzystanych słoików i butelek oraz plastiku lub jakiegoś metalu, aby poczuć się jak anioł latający wśród zieleni i kolorowych kwiatów, zmierzający ku słońcu i ukojeniu - to tylko moje wyobrażenie tego, co może być.

Podoba się to Państwu?

Zaczynam segregować śmieci już dziś, chcę żyć w świecie moich marzeń. Chcę być wolna, cieszyć się każdą chwilą - ale czystą, kolorową barwami natury. Proszę przyłączyć się do mnie! Proszę o szansę dla środowiska! To przecież tak niewiele - chwila zatrzymania, wrzucenie odpadu do odpowied-

niego miejsca: do niebieskiego kosza - papier, tekturę, do żółtego - plastik i metal, do białego - białe szkło, do zielonego - szkło kolorowe. Efekty naszego działania będą niemal natychmiastowe:

- nowe materiały z surowców wtórnych,
- czysta atmosfera,
- oszczędność w użyciu energii,
- ograniczenie ilości odpadów i ścieków,
- czysta woda,
- czyste pola,
- czysty las,
- czyste otoczenie,
- CZYSTE SUMIENIE!

Proszę tylko o refleksję, do reszty zapewne dojdziecie Państwo sami. Liczę na każdego z Was.



Kochane dzieci,

jestem przedstawicielką organizacji dbającej o środowisko. Chciałabym Wam opowiedzieć jak dużym problemem jest segregacja śmieci!

Zbierajcie i segregujcie surowce wtórne. Jest wówczas nadzieja, że nasze środowisko znowu będzie czyste. Mamy szansę je odbudować. Rozejrzyjmy się, co widzimy? Środowisko, które jest bardzo zanieczyszczone.

Zamknijmy oczy i... Wyobraźmy sobie piękny, wiosenny dzień, gdy wszystko wokół zaczyna robić się zielone; na drzewach widać pierwsze pąki, pod nóżkami - zielona trawka, na drzewach siedzą ptaszki, które pięknie śpiewają. Wysoko na niebie świeci słoneczko. Wyobraźcie sobie, że biegacie po trawce na bosaka. Trawka jest czysta, nie ma na niej śmieci, żadnych butelek, puszek, papierów. Wszyscy jesteśmy weseli, czujemy się tak dobrze, jak nigdy wcześniej. Lubicie taka zabawę? Nie przejmujecie się niczym, pomyślcie o lesie, błękitnej rzece, kolorowych rybkach.

A teraz otwórzcie oczy, rozejrzyjcie się. Gdzie jesteście? Czy podobał się Wam kolorowy krajobraz wyobraźni? Czy dostrzegłyście kolory: niebieski, zielony, biały i żółty? Na pewno tak! Są to kolory kontenerów, do których wrzucamy szkło, plastik oraz papier. Jeśli będziecie codziennie wrzucać śmieci do odpowiednich kontenerów, to w czystym środowisku, na zielonej trawce będziecie się mogły bawić, aż do wieczora. Zaczynamy segregację śmieci, aby już jutro w słoneczne popołudnie pobiegać po czystej trawce! Przypominam - cztery kolory: niebieski – papier i tektura, żółty – plastik i metale, biały – białe szkło, zielony – szkło kolorowe.

Powtórzmy: ..

Biegnijmy więc do słońca, do kolorów, na trawę ...!



Siema ludziska, obczajcie, co się dzieje na tym świecie. Środowisko jest tak zanieczyszczone, że ja już tego nie ogarniam! Ruszcie tyłki z miejsca i zaczynajcie działać! Ile można patrzeć na ten syf? W domu też macie tyle śmieci?

No co się z Wami dzieje? Przyroda była spoko, dopóki my tak nie zwaliliśmy.

No to: raz, dwa, trzy, ruszamy się! Musimy zrobić segregację.

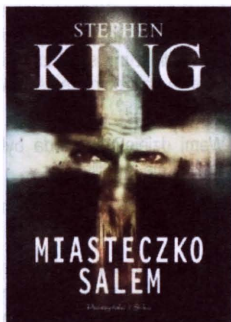
Gadka szmatka a nasz park ma być czysty. Wyczytałam w Necie konkurs na najładniejszy park w województwie lubelskim. Wygramy - nagrody nasze - dwa kompy. Nie przyda się do naszej norki? Zamiast zbijać bąki, możecie zgarnąć przywileje. Jeden warun – segregujemy! Park na bank będzie najpiękniejszy. To co? Do roboty? Ruszać się! Spoko jest mieć coś fajnego. Po co chodzić na ustawki - wystarczy ruch! Tym razem pozytywny.

Przypomnieć? Niebieski – papier. Żółty – plastik, metal. Biały – szkło białe. Zielony – szkło kolorowe. Pytania? Nie. Ruszamy.



## RECENZJE

### Stephen King, Miasteczko Salem



Wampiryzm to według encyklopedii rodzaj pasywności, a także jeden z najczęstszych motywów w historii horroru. Nie dziwi więc fakt, że

król literatury grozy również postanowił się z nim zmierzyć. Z jakim skutkiem? Znakomitym.

Znakomitym, bo *Miasteczko Salem* to jedna z najlepszych książek Kinga. Świetnie napisana, mroczna, a także bardzo ciekawa. Autor wyraźnie odrobił lekcje z zagadnienia krwiopijstwa, bo zawarł w powieści wiele interesujących faktów, zaczerpniętych z różnych mitologii. Jego wampiry nie zmieniają się co prawda w nietoperze, ale za to potrafią wnikać w nawet najdrobniejsze szczeliny.

Cała książka napisana jest znakomicie. Autor prowadzi narrację kilkoma torami, często zmieniając perspektywę, z której czytelnik obserwuje akcję. Raz towarzyszymy pisarzowi, innym razem miejscowemu lekarzowi, by następnie wczuć się w

położenie dwunastolatka. Uzyskany w ten sposób dynamizm dobrze komponuje się z ciągłym napięciem.

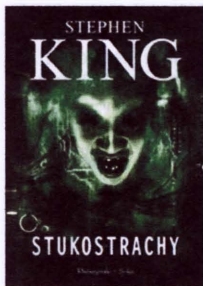
W tej książce zawsze coś się dzieje. Dodatkowo pisarz, standardowo już, narysował bardzo przekonującą wizję małej społeczności, ze wszystkimi jej zaletami i wadami. Plastycznie pokazuje, jak w ograniczonej przestrzeni rozchodzą się informacje i jak kilka osób w tym samym czasie łączy elementy układanki. Drugim wielkim plusem są bohaterowie. Klasycznie u Kinga to zwykli ludzie. Pisarz, lekarz i nauczyciel stają przeciwko demonowi, który jest starszy niż cała wiara chrześcijańska. Postaci w *Miasteczku* to kreacje złożone, głębokie i wiarygodne. Dużą zaletą jest także wielowątkowość i wielopunktowość obserwacji akcji. Czytelnik może poczuć się jak mieszkaniec Salem, poznając jego budowę razem z kolejnymi bohaterami. Tak naprawdę jedynym minusem książki jest zakończenie, które przy znakomitej reszcie jest już tylko bardzo dobre. Do ideału zabrakło nieco polotu i spektakularności.

Przyznam szczerze, że do *Miasteczka* siadałem zaraz po lekturze *Draculi* Brama Stokera. Takie zestawienie ukazało jak daleką drogę przeszedł książkowy wampir, a także jak ta postać ewoluowała. Pokazało także, że wyeksploatowany temat również może być ciekawy, jeśli tylko zabierze się za niego odpowiednia osoba. Szczerze polecam.



ukowe, więc z czystym sumieniem mogłam zrezygnować z pracy, by jeszcze bardziej przyłożyć się do nauki.

## Stephen King, Stukostrachy



„Kiedy każdy w domu śpi, Stukostrachy, Stukostrachy stukają do drzwi...”. King nigdy nie ukrywał inspiracji takimi filmami jak *Inwazja porywaczy ciał*, nie dziwi też fakt, że sam postanowił napisać książkę o tym, jak obca forma życia podbija naszą planetę. A przynajmniej jej mały skrawek w postaci miasteczka Haven.

Jak sprawić, aby książka o obcych była oryginalna? Wystarczy nie umieszczać w niej obcych. Może nie dosłownie, bo ci występują w powieści w postaci wysuszonych zwłok, ale w książce nie spotykamy żadnego żywego przedstawiciela nieznanego gatunku. *Stukostrachy* opierają się na genialnym pomysle: inwazja zostaje w stu

procentach przeprowadzona przez statek pozaziemski, który realizuje coś w rodzaju planu odbudowania rasy. Notabene wykorzystuje do tego ludzi, którzy początkowo niczego nieświadomi zaczynają wykopywać kolosa od wieków leżącego pod ziemią gdzieś w stanie Maine. Im więcej owego wehikułu udaje im się wydobyć, tym większe zmiany zachodzą w ich ciałach i umysłach, tym samym są coraz bliżej przemiany w „istoty”. Mimo że akcja koncentruje się wokół wspomnianego wątku, autor w typowy dla siebie sposób porusza także inne, bardziej życiowe tematy, tj. miłość braterską, problemy alkoholowe, czy poświęcenie w imię dobra ogółu. W zasadzie historia o obcych jest tylko pretekstem dla pisarza, który odslania przed czytelnikiem zasady funkcjonowania paranoi/zbiorowej paniki/fanatyizmu religijnego. Zajścia w Haven mają bowiem cechy tych trzech zjawisk, które zostały umiejętnie splecione w jedną nić.

Książka jest pozycją świetnie napisaną. Autor żongluje perspektywami, zmieniając często narratorów, by lepiej opisać niezwykle zajścia. Jest także odpowiednio mroczna i niepokojąca, czyli taka, jaka powinna być powieść grozy. W zasadzie jej jedynym mankamentem jest przegadanie w pierwszej części, gdzie pisarz skupił się głównie na opisach delirycznych stanów głównego bohatera.

Jeśli lubisz horror – przeczytaj. Jeśli nie? To się przełam, bo warto, chociażby dla świetnego patentu na inwazję. Polecam.

## GrubSon, Coś więcej niż muzyka



Szalony ziom z Rybnika znowu atakuje uszy słuchaczy wyjątkowym albumem. To już nie tylko podkłady, nawet te najlepsze. Już nie tylko teksty, nawet najambitniejsze. Nie flow, mimo, że nie było nigdy pewniejsze. Czym jest więc ta płyta? Czymś więcej. Może stylem życia?

Już sama jej długość pokazuje, że mamy do czynienia ze zjawiskiem na polskim rynku niespotykanym. W czasach albumów, które w jedenastu kawałkach zawierają około trzydziestu minut muzyki, GrubSon nagrywa płytę ponad dwugodzinną. Trójpłytowa kompilacja podzielona została tematycznie na krążki *Noc i Dzień*, oraz na bonus, w postaci nagrywek stylizowanych na audycję radiową, w której artysta odpowiada, czym jest dla niego muzyka. Najważniejsze jest jednak to, że ani przez chwilę nie nuży słuchacza, sukcesywnie zabierając go w podróż do innego świata.

M jak muzyka. Większość podkładów została wyprodukowana przez samego zainteresowanego, który serwuje przejażdżkę po różnych stylach. Nie brakuje bitów o zacięciu mocno imprezowo-koncertowym (*Skacz!*, *Wakacje*, *JEA?!*), spokojniejszych do kawałków przemysłeniowych (*Właściwy kurs*, *Chore*), czy bardzo melodyjnych w numerach z wokalistką Emi-

lią. Miłośnicy różnych brzmień na pewno znają coś dla siebie.

T jak teksty. W zasadzie wystarczy napisać, że dla GrubSona nie istnieje temat tabu, a także, że on sam nie przejmuje się czymś takim, jak społeczne konwenanse. Wystarczy wspomnieć hitowe *Na szczycie* z poprzedniej płyty, a dla porównania przywołać album *3ody kru*, by zrozumieć o czym mówię. Na *Coś więcej...* słuchacze znajdą min. numery o rosole, kłótniach z własnym alter ego, czy stylizowane na wiejską gawendę peany na temat słowiańskich korzeni. Na drugim biegunie znajdziemy piosenki o wspólnym pokonywaniu przeciwności, czy o miłości. Pośrodku zaś można spotkać min. tęsknotę za złotymi czasami polskiego hip-hopu, czy historię pewnego, bardzo ostrego melanżu. Wspólnym mianownikiem jest jednak to, że nie zależnie od tematu GrubSon jest w świetnej formie jako tekściarz.

G jak goście. Większość z nich to ludzie z bezpośredniego otoczenia Tomka, choćby cała ekipa *3ody*, Jarecki i BRK, czy Skorupa. Większość, bo bardzo miłym zaskoczeniem jest obecność dawno niesłyszanym *Żusto*, czy *Wojtasa*. Do tego mistrzowskie wersy *Rahima* i *Abradaba*. Aż tyle.

Po stokroć warto zapoznać się z tą płytą. Warto dać się zabrać w podróż po nieco dziwnym, ale bardzo ciekawym świecie GrubSona, w którym rządzą miłość, pokój i wzajemny szacunek. Polecam.

\*M.W.

## Śladami Adama Mickiewicza...

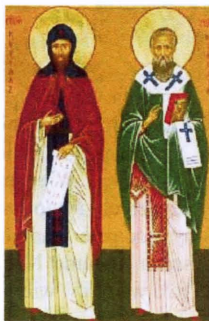


27 kwietnia, w środę, grupa studentów z Kolegium Licencjackiego UMCS w Białej Podlaskiej wybrała się na Litwę. Wiedzeni Instynktem przyszłych filologów, postanowiliśmy podążyć śladami polskiego wieszca, Adama Mickiewicza, który, jak wszyscy wiemy, jest ściśle związany z litewską kulturą.

Wycieczka rozpoczęła się wczesnym rankiem, ale dzięki temu dostaliśmy szansę ujrzenia niezwykle urokliwego wschodu słońca. Wszystko zapowiadało się bardzo ciekawie. Najpierw dotarliśmy do Kowna - miasta, w którym przez długi czas Mickiewicz pracował jako nauczyciel. Następnie skierowaliśmy się ku wschodowi, a za punkt docelowy obrali-

śmy Wilno. Zyskaliśmy tam nowe spojrzenie na kulturę, zwiedziliśmy mnóstwo interesujących obiektów m.in. Ostrą Bramę, Kościół Św. Teresy, katedrę Św. Piotr i Pawła, katedrę Świętego Stanisława i Władysława oraz cmentarz na Rossie. Ujrzeliśmy wiele cudownych zabytków, które naprawdę są warte bliższego zapoznania. Los zesłał nam świetną panią przewodnik, dzięki której poznaliśmy się jeszcze więcej ciekawych epizodów z życia Adama Mickiewicza oraz rzeczy, które sprawiły, że mamy jeszcze większą ochotę na wnikliwsze zapoznanie się z naszą polską historią. Mamy ogromną nadzieję, że nasza organizatorska działalność nie zakończy się na tej wycieczce. Dzięki wspaiałym pracownikom naszej uczelni, niejednokrotnie dostajemy szansę na pogłębienie naszych zainteresowań i pasji. Dlatego jesteśmy w stanie zorganizować jeszcze niejedną wycieczkę, dzięki której otrzymamy świetną lekcję historii. Mamy nadzieję, że jeszcze nie raz uda nam się spełnić marzenia naszych zdolnych studentów. Dziękujemy wszystkim uczestnikom wycieczki.

\*A. D.

**Fotorelacja:****DNI CYRYLA I METODEGO  
W BIAŁEJ PODLASKIEJ, czyli  
XLIII Konferencja Podlaska:  
„Cyryl i Metody w języku i kul-  
turze Słowian”**

W dniach 12-13 maja 2011r. odbyły się uroczystości związane z Dniami Świętych Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej, które obejmowały XLIII Konferencję Podlaską. Tytuł spotkania to: „Cyryl i Metody w języku i kulturze Słowian”.

Diecezji Lubelsko-Chełmskiej Arcybiskupa Abła. Współorganizatorem było również Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej oraz Podlaska Fundacja Wspierania Talentów w Białej Podlaskiej. Konferencję rozpoczęła Liturgia Święta w Cerkwi Prawosławnej p.w. Świętych Cyryla i Metodego. Po nabożeństwie goście zostali zaproszeni do Podlaskiego Centrum Kultury Prawosławnej przy ulicy Żytniej, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie konferencji, na którą przybyli naukowcy i studenci z takich krajów jak Bułgaria, Ukraina, Białoruś, Serbia i Polska. Organizatorzy powitali również gości z polskich katedr uniwersyteckich m. in. z Uniwersytetu Śląskiego (Katowice), Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Poznań), Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (Lublin) oraz z Kolegium Licencjackiego UMCS (Biała Podlaska). Po uroczystym otwarciu rozpoczęła się sesja plenarna, na którą składało się cztery referaty wygłoszone w językach: serbskim, bułgarskim, białoruskim i polskim. Sesji przewodniczył prof. dr Peter Sotirov. O godzinie 15:00 w Kolegium Licencjackim UMCS przy ul. Piłsudskiego 24 została otwarta – towarzysząca konferencji - wystawa fotografii pod tytułem „Ze szczytów Bułgarii” zorganizowana dzięki uprzejmości Bułgarskiego Instytutu Kultury w Warszawie, który udostępnił prezentowane na wystawie materiały. Następnie nastąpiły obrady w sekcjach. Sekcji A językoznawcza, której przewodniczyli prof. dr Vidan Nikolic (Uniwersytet w Kragujewacu, Serbia) oraz dr Barbara Popiołek (UJ w Krakowie), Sekcji B literaturoznawczo-

kulturoznawcza przewodniczyła prof. Zoya Melnikava (Uniwersytet w Brześciu, Białoruś). Rozmowy trwały do późnych godzin wieczornych, a uczestnicy konferencji doszli do wniosku, iż takie naukowe spotkania, które rozwijają myślenie oraz dają możliwość tworzenia nowych, coraz ciekawszych metod i przedmiotów badawczych powinny się odbywać regularnie. Dzięki takim właśnie konferencjom mamy bowiem szansę poznania otaczających nas kultur, o których istnieniu czasem zapominamy. Po zakończeniu konferencji, 13 maja uczestnicy Międzynarodowej XLIII Konferencji „Cyryla i Metodego” wzięli udział w obiedzie kulturowo-krajoznawczym. W harmonogramie wyjazdu uwzględniono miejscowość: Włodawę oraz Poleski Park Narodowy.

### Fotorelacja:





## OGŁOSZENIA:

**www.inkaustus.pl**  
**FORUM LITERACKIE**

*Pisziesz? Podziel się z nami swoją  
twórczością i doświadczeniem! Prezentuj  
swoje i komentuj utwory innych.  
Gwarantujemy miłą atmosferę, rzeczowe  
opinie i dużo dobrej lektury!  
Forum Literackie Inkaustus zaprasza!*

## Sentencje

### Aleksander Fredro

hrabia herbu Bończa (ur. 20 czerwca 1793 w Surochowie, zm. 15 lipca 1876 we Lwowie) – polski komediopisarz, pamiętnikarz, poeta, wolnomularz. Tworzył w epoce romantyzmu.



*„Im dalej w czas, tym kosztowniejsze zaloty.”*

*„Małe dobro wielkiego złego nie ozdobi ani naprawi; małe zło wielkie dobro zepsuje.”*

*„Że nikt ci nie powie, żeś głupi, przez to mądrym nie jesteś.”*

*„Nie ma większej radości dla głupiego, jak znaleźć głupszego od siebie.”*

*„Idź, serdenko, bo cię trzepnę.”*

*„I cap się wyszczególnia, bo bardzo śmierdzi.”*

*„Mądra krytyka oświeca, głupia gasi.”*

*„Milczenie pokrywa zarówno wiedzę, jak i niewiedzę.”*

*„Milczenie jest skarbem polityki.”*

*„Milczenie pokrywa zarówno wiedzę i niewiedzę. — Tylko się nie wyrrywaj.”*

*„Młodość ma swoje prawa.”*

*„Miłe cudze kraje, lecz miłsza ojczyzna.”*



Rada Samorządu Studentów Kolegium Licencjackiego UMCS zaprasza  
wszystkich chętnych do wzięcia udziału w spotkaniach

### *Dyskusyjnego Klubu Filmowego.*

Interesujesz się filmem,  
chcesz się podzielić swoimi spostrzeżeniami?  
Zapraszamy!

Szczegóły i najbliższe terminy spotkań - na tablicach ogłoszeń.



#### MIESIĘCZNIK STUDENCKI

**Redaktor naczelna:** Joanna Aleksandruk, tel. 514 266 089

**Redakcja:** A. Derlukiewicz, S. Łubik, J. Maksymowicz, M. Pawluk, A. Poptawska,  
M. Skalbani, Ł. Nowosielski, A. Rabajczyk, M. Witek, A. Parafiniuk, M. Pawluk, D. Warzocha,  
A. Wasiluk, E. Ruszyńska, A. Jakubiuk, A. Orkiszewicz, G. Marzec, D. Bonadruk, K. Krawczyk,  
M. Jaciów, J. Pieta, K. Oleszczuk, J. Sacewicz

**Korekta:** autorzy

**Kontakt:** zakpress@gazeta.pl

**Wydawca i adres redakcji:** Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej, ul. Piłsudskiego  
24, 21-500 Biała Podlaska

**Druk:** Podlaska Fundacja Wspierania Talentów, ul. Piłsudskiego 24, 21-500 Biała Podlaska

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów  
bez konsultacji z Autorem.